Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 19/11/2026 23:10:55

DOI:10.17951/we.2016.2.1.225. | Wschód Europy • Восток Европы • East of Europe vol 2, 1 / 2016

Jakub Olchowski

Евген Магда, *Гібридна війна. Вижити і перемогти*, Vivat Publishing, Харків 2015, ss. 303.

Książka Jewhena Mahdy[1], ukraińskiego politologa, publicysty i wpływowego komentatora politycznego stała się istotnym wydarzeniem na Ukrainie, ponieważ po raz pierwszy ukraiński autor podjął się próby obszernego i wielopłaszczyznowego opisu i analizy działań Rosji wobec Ukrainy, wpisanych w formułę wojny hybrydowej. Pojęcie „wojny hybrydowej" bywa w ostatnich latach, zwłaszcza w kontekście konfliktu we wschodniej Ukrainie, tyleż używane, co i nadużywane, często też podawane w wątpliwość, jednak autor słusznie rozpoczyna wywód od stwierdzenia, że nie jest to bynajmniej pojęcie mające charakter humbugu, wykreowanego na potrzeby mediów i doraźnej polityki. Powołuje się przy tym m.in. na znane prace Franka Hoffmana, od dekady analizującego *hybrid warfare*. Przywołuje też wypowiedź Walerija Gierasimowa (szefa sztabu generalnego Rosji), który tym pojęciem posługiwał się już w lutym 2013 roku.

Osią książki J. Mahdy jest teza, że Ukraina padła ofiarą wojny hybrydowej – agresji Rosji, przy czym agresja ta była przygotowywana co najmniej od dekady (lub nawet dłużej). Warto tu także zauważyć, że tezę tę autor konsekwentnie i wielokrotnie podtrzymywał (w Polsce m.in. w wywiadach, np. dla portalu Eastbook), podkreślają to też autorzy recenzji *Wojny hybrydowej*, np. Paweł Kost w „Nowej Europie Wschodniej". W ocenie J. Mahdy wojna hybrydowa to dążenie jednego państwa do podporządkowania sobie innego państwa przy użyciu różnorodnych instrumentów: politycznych, ekonomicznych, militarnych i informacyjnych. W tego typu wojnie otwarte działania militarne nie odgrywają najistotniejszej roli, czego przykładem jest konflikt w Donbasie. Celem wojny hybrydowej, w której ważniejsze od ataków militarnych są ataki informacyjne, nie jest unicestwienie milionów ludzi, lecz ich zastraszenie i skłonienie do podporządkowania się wpływom sił zewnętrznych. Innymi słowy, celem wojny hybrydowej, w rozumieniu autora, jest „zniszczenie wewnętrznej struktury zarządzania" i woli sprzeciwu.

[1] Książka nie została, jak na razie (jesień 2016 r.), przetłumaczona na język polski, w materiałach prasowych, recenzjach itp. używa się zwykle polskojęzycznej wersji tytułu: „Wojna hybrydowa – przetrwać i zwyciężyć".

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 19/11/2026 23:10:55

Jewhen Mahda podkreślił też, że wojny ewoluują – powołuje się zresztą przy tym na tak „klasycznych" autorów, jak Sun Zi czy von Clausewitz. Obecnie coraz większego znaczenia nabierają informacja, wysokie technologie, oddziaływanie na gospodarkę i społeczeństwo. Znajdziemy też odwołania do wzmiankowanego już generała Gierasimowa, który kładzie nacisk na łączenie działań niemilitarnych (politycznych, ekonomicznych, informacyjnych, humanitarnych itp.) i militarnych (ale „niejawnych") – co J. Mahda przypisuje wnioskom, jakie Rosja wyciągnęła z drugiej wojny czeczeńskiej. Wskazuje też zasadnie, że istnieją trudności definicyjne, wynikające z faktu braku „klasycznej agresji" i zarazem „odpaństwowienia" wojny, co dodatkowo zamazuje obraz i ostatecznie ułatwia poczynania agresora, ponieważ utrudnia zidentyfikowanie zarówno jego intencji, jak i działań. W tym kontekście pojawia się też metafora „wojna-transformer" – w której komponent militarny jest ukryty. Koresponduje to z twierdzeniem rosyjskiego teoretyka, Jewgienija Messnera (także przywoływanego w książce), uważającego, że niewłaściwym jest myślenie, „że jak walczą to wojna, a jak nie walczą to pokój, można być w stanie wojny, nie walcząc jawnie".

Zdaniem Mahdy rosyjska wojna hybrydowa przeciwko Ukrainie przygotowywana była przez kilkanaście lat (co najmniej od „pomarańczowej rewolucji"). Działania te w jego opinii obejmowały wiele elementów i instrumentów charakterystycznych dla „tradycyjnej" wojny – mamy tu zatem działania w wymiarze informacyjno-propagandowym, polityczno-dyplomatycznym, handlowo-ekonomicznym, energetycznym i infrastrukturalnym, wywiadowczo-dywersyjno-partyzanckim, ale także regularne działania zbrojne i odstraszanie jądrowe na poziomie taktycznym. Odmienność, decydująca o „hybrydowości" konfliktu, polega przede wszystkim na tym, że w każdej fazie konfliktu dominują działania niewojskowe, a różne formy nacisku i agresji są stosowane jednocześnie, często w zakamuflowany sposób. Natomiast specyfikę tego konfliktu określa kompleks różnych elementów. Duży nacisk kładzie tu autor na agresję informacyjną, możliwą dzięki wzrostowi znaczenia informacji, która jest już nie tylko towarem, ale i orężem. Podkreśla też, że używanie tego oręża ułatwia Rosji „monolityczny i monopolistyczny kompleks informacyjny" (RIA Novosti, RT itp.), używany zarówno do kształtowania i popularyzowania rosyjskiej wizji świata poza granicami Rosji, jak i w odniesieniu do własnego społeczeństwa („pełnoskalowa unifikacja wewnątrzrosyjskiej przestrzeni informacyjnej"). Dzięki temu Rosja jest w stanie prowadzić skuteczną wojnę wizerunkową, która z kolei ściśle jest powiązana z polityką historyczną, mitami historycznymi i narzucaniem własnej narracji. Jednym z elementów tej narracji jest twierdzenie, że Rosja nigdy i przeciw nikomu nie podejmowała działań agresywnych. Innym elementem hybrydowych działań Rosji wymierzonych w Ukrainę jest wedle autora trwający od dekady proces dyskredytowania państwa ukraińskiego – jak stwierdził J. Mahda, już w 2005 r. pojawiła się retoryka przedstawiająca Ukrainę jako państwo dysfunkcjonalne, a wręcz upadłe, i podważająca w ogóle sens istnienia ukraińskiej państwowości. Przekaz ten uprawdopodobniały zresztą działania części ukraińskiej klasy politycznej, z „marionetką" Wiktorem Janukowyczem na czele.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 19/11/2026 23:10:55

Ta wojna informacyjna nie jest w opinii autora *Hybrydowej wojny* niczym nowym jako zjawisko, natomiast dzięki sprawnemu wykorzystaniu nowoczesnych technologii, skoordynowanemu zarządzaniu i umiejętnemu rozgrywaniu emocji i uprzedzeń pozwala na skuteczne działania w wymiarze społeczno-psychologicznym, mające zapewnić nie tyle kontrolę nad terytorium, co nad rozumem i emocjami. Działania w sferze informacyjnej czy militarnej są naturalnie uzupełniane innymi, bardziej „wymiernymi" – Mahda podkreślił znaczenie czynnika energetycznego, który przez długi okres dostarczał Rosji instrumentu szantażu.

Celem działań Rosji, określanych przez autora książki mianem wojny hybrydowej, jest uzyskanie impulsu dla własnego rozwoju i odbudowanie hegemonii na obszarze poradzieckim – w tym wypadku kosztem Ukrainy. Co ciekawe, jest to sytuacja wyjątkowa, ponieważ ostry i otwarty konflikt wystąpił między państwami, które dotychczas były sobie, także w płaszczyźnie kulturowej, bardzo bliskie. To, a także znaczenie Ukrainy (większe niż Abchazji, Osetii czy Naddniestrza) odróżnia ten konflikt od innych „zamrożonych konfliktów" na obszarze byłego Związku Radzieckiego. Istotne również jest to, że utrzymujący się konflikt, choć o niskiej intensywności, jest niebezpieczny dla demokracji (zwłaszcza młodej i niedojrzałej, jak w przypadku Ukrainy), sprzyja zaś systemowi autorytarnemu – nawet, jeśli tylko w perspektywie krótko- i średniookresowej. W ocenie autora Rosja jest zresztą bardzo dobrze przygotowana na różnorodne scenariusze i adaptuje się do sytuacji – przykładem koncepcja Noworosji: idea ta poniosła porażkę, więc Rosja zmodyfikowała politykę, dążąc do utrzymania niestabilności Ukrainy przez pozostawienie jej, na własnych jednak warunkach, zdestabilizowanego Donbasu.

Autor ocenił politykę Rosji bardzo surowo, zarzucając jej m.in. „imperialny mesjanizm", chorobliwe dążenie do rywalizacji z USA i z Zachodem w ogóle, a także uznał, że rządy w Rosji sprawuje „nowe dworiaństwo", czyli w istocie kręgi związane z FSB. W kręgach tych żywy jest kompleks związany z porażką w zimnej wojnie, stąd „wojna" z Zachodem – Rosja musi, zdaniem J. Mahdy, pokazać, że należy się z nią liczyć – a to z kolei oznacza konieczność wprowadzania „russkiego mira" na obszarze poradzieckim, wywieranie wpływu na państwa środkowoeuropejskie, wreszcie istotne osłabienie lub podporządkowanie Ukrainy.

Ocena Ukrainy również jest bardzo krytyczna. Autor zarzucił właściwie wszystkim ekipom rządzącym Ukrainą po 1991 r. brak reform i niewykorzystanie potencjału. Stwierdził jednak też, że w dużej mierze odpowiedzialność za to ponosi rozbudowana rosyjska agentura wpływu. Walka z tą agenturą jest jednym z ważnych postulatów, jakie pojawiają się w książce, niemniej jednak największy nacisk autor położył na konieczności dokonywania głębokich i realnych reform wewnętrznych. Jego zdaniem jest to jedyny sposób osiągnięcia zwycięstwa w wojnie hybrydowej. Warunkiem niezbędnym jest tu jednak dialog ze społeczeństwem i myślenie w kategoriach strategicznych, nie doraźnych.

Książka Jewhena Mahdy jest napisana wartkim językiem i warto ją polecić wszystkim zainteresowanym Europą Wschodnią, a zwłaszcza relacjami Ukrainy i Rosji. Zabrakło w niej jednak kilku elementów, na które, jak się wydaje, autor winien zwrócić więcej uwagi, zwłaszcza że wiele miejsca poświęca dygresjom na mniej istotne tematy.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 19/11/2026 23:10:55

Pisząc jednak np. o wewnętrznej sytuacji Ukrainy w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, dość pobieżnie wspomniał o roli oligarchów czy o postępującej w tym czasie erozji sektora bezpieczeństwa, a bez wątpienia te czynniki walnie przyczyniły się do słabości państwa ukraińskiego. Trudno także nie zauważyć, że narracja dość silnie nacechowana jest emocjami i prezentuje ukraińską perspektywę: Aleksandr Dugin nazywany jest wprost „marginalnym pseudofilozofem", patriarcha Cyryl „agentem wpływu", sama zaś Ukraina jest „największym państwem Europy", które może stać się alternatywą dla Rosji na obszarze poradzieckim. Co może też budzić konsternację nie tylko u polskiego czytelnika, wszelkie wzmianki na temat Ukraińskiej Powstańczej Armii mają wyłącznie pozytywny charakter.

Mając na uwadze te mankamenty, trzeba jednak pamiętać, że omawiana książka nie jest opracowaniem *stricte* naukowym, politologicznym, lecz raczej popularnonaukowym, o czym świadczy także struktura, której brakuje usystematyzowania typowego dla prac naukowych. Autor posłużył się jednak jak najbardziej właściwą siatką pojęciową, książka jest erudycyjna i wielowątkowa, zaletą są rozbudowane przypisy, wyjaśniające czytelnikowi meandry personaliów i faktów z ukraińskiej i rosyjskiej rzeczywistości. Trudno się też nie zgodzić z autorem w odniesieniu do głównych tez, które stawia: słowem-kluczem dla opisywanych zdarzeń i procesów jest wpływ; Rosji zależy na utrzymaniu destabilizacji Ukrainy, bo zamyka jej to drogę na Zachód. Z pewnością korzystne byłoby opublikowanie książki po polsku. Należy mieć nadzieję, że stanie się tak w przypadku zarówno tej, jak i następnej książki Jewhena Mahdy, która ma być adresowana do czytelników europejskich.